

Irena Santor, Zawsze może być piękniej

Nie martw się, nie trać nadziei
I nie budź się w złym humorze
Nie mów, że nic się nie klei
Że zawsze może być gorzej

Niech kilka nut cię pokrzepi
Tworzących moją piosenkę
Że zawsze może być lepiej
Że zawsze może być piękniej

Jak mnie wśród mej życiowej jazdy
Tamto wspomnienie wciąż zachwyca
Gdy nocą opadały gwiazdy
W sierpniu na rynku w Skierniewicach

I przez wieczorne szłam ulice
I kiedy sierpień śmiał się do mnie
Wpisywałam senne Skierniewice
Na mą magiczną listę wspomnień

Posłuchaj, proszę, przygodo
Pięknych przypadków królowno
Możesz nie spotkać nas młodo
Ale nas spotkasz na pewno

I blasków nie będzie szkoda
Świat się odmieni w kolorze
Bo taka życia uroda
Że piękniej zawsze być może

Jak mnie któregoś grudnia, stycznia
W krąg zawirował świat jak w kinie
Kiedy błękitniał śnieg prześlicznie
W podmiejskim, sennym Konstancinie

Więc jako refren tej piosenki
Gdy mroźny styczeń śmiał się do mnie
Wpisywałam ten prześliczny błękit
Na mą magiczną listę wspomnień

A droga w życia teatrze
Raz bliska jest, raz daleka
Trzeba nauczyć się patrzeć
Trzeba nauczyć się czekać

Wierzyć, że od chwil bieżących
Mogą być chwile łaskawsze
I ufać, ufać gorąco
Że piękniej może być zawsze

Przecież wy także szansę macie
Poznać niejedną tajemnicę
Kiedy w swym życiu przemierzacie
Jakieś magiczne Skierniewice

A kiedy wasza gwiazda spada
Na konfitury przyjdźcie do mnie
Nauczę was, jak się układa...
Własną magiczną listę wspomnień